

## Tydzień 4: Przyjaciele w Panu / Dzień 16: J 21,1-14

*Potem znowu ukazał się Jezus nad Jeziorem Tyberiadzkim. A ukazał się w ten sposób: Byli razem Szymon Piotr, Tomasz, zwany Didymos, Nataniel z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza oraz dwaj inni z Jego uczniów. Szymon Piotr powiedział do nich: «Idę łowić ryby». Odpowiedzieli: «Idziemy i my z tobą». Wyszli więc i wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie ułowili. A gdy ranek zaświtał, Jezus stanął na brzegu. Jednakże uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus. A Jezus rzekł do nich: «Dzieci, macie coś do jedzenia?» Odpowiedzieli Mu: «Nie». On rzekł do nich: «Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie». Zrzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć. Powiedział więc do Piotra ów uczeń, którego Jezus miłował: «To jest Pan!» Szymon Piotr, usłyszawszy, że to jest Pan, przywdział na siebie wierzchnią szatę – był bowiem prawie nagi – i rzucił się w pław do jeziora. Pozostali uczniowie przy płynęli łódką, ciągnąc za sobą sieć z rybami. Od brzegu bowiem nie było daleko – tylko około dwustu łokci.*

*A kiedy zeszli na ląd, ujrzeli rozłożone ognisko, a na nim ułożoną rybę oraz chleb. Rzekł do nich Jezus: «Przynieście jeszcze ryb, które teraz złowiliście». Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął na brzeg sieć pełną wielkich ryb w liczbie stu pięćdziesięciu trzech. A pomimo tak wielkiej ilości sieć nie rozerwała się. Rzekł do nich Jezus: «Chodźcie, posilcie się!» Żaden z uczniów nie odważył się zadać Mu pytania: «Kto Ty jesteś?», bo wiedzieli, że to jest Pan. A Jezus przyszedł, wziął chleb i podał im - podobnie i rybę. To już trzeci raz Jezus ukazał się uczniom od chwili, gdy zmartwychwstał.*

\* \* \*

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, oraz aby oczyszczał Twoje myśli, zamiary i decyzje i kierował je ku większej chwale Boga.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie zaangażuj swoją wyobraźnię. Tu wyobraź sobie świtający poranek nad Jeziorem Tyberiadzkim i Jezusa zmartwychwstałego, który czeka na uczniów na brzegu. Przyjrzyj się uczniom w łodzi – na jeziorze, w miejscu niebezpiecznym, niestałym – umęczonych długim i bezowocnym wysiłkiem. Zobacz jak się zmieniają po zobaczeniu Jezusa – ich gwałtowne wewnętrzne poruszenie, ich działanie.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie **poproś o łaskę radości z przyjaźni Jezusa.**

**1. Idę łowić ryby.** Uczniowie przebywają w stanie pewnej dezorientacji, mimo że Zmartwychwstały ukazał im się w Wieczerniku i posłał ich z misją do świata. Nie otrzymali jeszcze w pełni Ducha Świętego. Prawdopodobnie nie bardzo wiedzą, co mają ze sobą zrobić. Żeby przetrwać kryzys wracają do rutynowej pracy, w której czują się bezpiecznie. Podejmują ją razem. Zdarzenia ostatnich

trzech lat połączyły ich głęboką przyjaźnią. Lecz ich wspólnota tylko pozornie jest taka sama, jak przed ukrzyżowaniem Jezusa. Charaktery, temperament uczniów nie zmieniły się, ale postawę mają inną. Niewidzialnym spoiwem jest już zmartwychwstały Pan. Znowu są razem w Galilei, gdzie tyle razy przebywali z Nim. Coś ciągnie ich do tego miejsca. Pracują w nocy, co dla rybaków było normalne. Jednak to określenie w Biblii ma i inny wydźwięk – oznacza w ciemności, w samotności, bez Boga. I tej nocy ponoszą porażkę – „nic nie ułowili”.

Przypomnij sobie podobne sytuacje w Twoim życiu. Jakie były wtedy Twoje uczucia? A jakie były Twoje reakcje – trwanie w działaniu, czy może rezygnacja? Co Ci pomagało znaleźć wyjście – liczenie tylko na własne siły czy ciepło i wsparcie bliskich osób? A może szukanie światła i mocy w Panu – Twoim najlepszym Przyjacielu, jedynym, który naprawdę może rozwiązać Twoje problemy? Możesz Mu podziękować za swoją wspólnotę, rodzinę, za braterską dłoń innych.

**2. To jest Pan!** Zwróć uwagę na to, jak dokonuje się rozpoznawanie Pana. We wspólnocie uczniów każdy ma swoje miejsce. Tomasz – niedowiarek, ale żarliwy, Piotr – porywczy i gorący, Jan – refleksyjny, wierny i głęboko miłujący. Każdy wnosi coś do procesu rozpoznawania Pana. Ich oczy zaczynają się otwierać po cudownym połowie ryb, dokonanym wspólnie i na polecenie Jezusa. On wskazuje miejsce, czas i sposób. On jest Panem połowu, ale oczekuje współpracy uczniów. Jako „umiłowany uczeń”, Jan jest najbardziej zdolny rozpoznać swojego Pana, bo miłość prowadzi do poznania. Piotr reaguje gwałtownie, lecz tym razem jego porywczosć jest uszlachetniona pokorą. Rzuca się do wody, aby dopłynąć do miejsca bezpiecznego, stałego – do Jezusa. Przed tym wkłada „wierzchnią szatę – był bowiem prawie nagi”. Obecność Jezusa uświadamia mu, że jest nagi. W języku biblijnym to oznacza grzeszność, niegodność. Po swojej zdradzie Piotr już ocenia siebie realnie. Nie kryje się przed Panem, nie wstydi się, nareszcie odkrywa w Nim źródło miłosierdzia.

Czyja postawa jest Ci bardziej bliska – Jana czy Piotra? Kto w Twoim życiu pomagał Ci rozpoznać Jezusa, ujrzeć Go już z daleka?

**3. Chodźcie, posilcie się.** Jezus zbliża się do uczniów, daje się rozpoznać w ich konkretnej sytuacji. Mówi ciepło: „Dzieci, macie coś do jedzenia?”, aby wyprowadzić ich ze stanu zagubienia i bezradności. Nic nie przekreśla z historii życia, charakterów, zdolności Apostołów. Natomiast potrafi cudownie je przemienić. Ich bezskuteczny trud kończy się obfitym połowem ryb. Praca uczniów przekształca się w misję – zostają powołani do połowu ludzi dla królestwa Bożego. Ich wspólnota nabiera nowego charakteru – będzie działać z Panem dla zbawienia świata. Żeby się tak stało, Jezus daje wzmocnienie, posiłek. Zanim zaprosi na ucztę, mówi: „Przynieście jeszcze ryb, które teraz złowiliście”. Uczniowie są nie tylko obdarowani tym, co przygotował im Jezus, ale sami dzięki wspólnej pracy wnoszą swój udział.

Z kim idziesz razem do Jezusa? Jak się rozwijają wasze relacje? Zwróć uwagę na to, że Pan jest tym, który daje przyjaźń, karmi ją, kształtuje. On ją odnawia, udoskonala i nadaje jej sens.

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – lęku, niepewności ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.